



# Przełamywanie barier – walczyć razem!

Przegląd Transgraniczna parlamentarna konferencja  
o współpracy Północnych Czech,  
Dolnego Śląska i Saksonii (TPNC)  
Sobota, 26 listopada 2016

**DIE LINKE.**  
Fraktion im Sächsischen Landtag

## Zawartość

Przedmowa	3
„Przyszłość publicznego transportu zbiorowego w regionie czesko-polsko-saksońskiego trójstyku”	5
„Jazy na Łabie – za i przeciw”	8
„Energia wiatrowa w Saksonii jako alternatywne źródło energii” i „Problemy ze smogiem w obszarach miejskich”	10
„Możliwości transgranicznej solidarnej walki z przestępczością narkotykową”	13
„Handel ludźmi i przymusowa prostytutcja w regionie czesko-saksońsko-polskiego trójstyku”	17
„Polityka azylowa i migracyjna oraz problematyka prawicowego populizmu i ekstremizmu”	23

# Przedmowa

*Szanowni Czytelnicy i Czytelniczki,*

na zaproszenie frakcji Die Linke z landtagu Saksonii w dniu 26 listopada 2016 roku w Żytawie odbyła się transgraniczna parlamentarna konferencja networkingowa (TPNC), która miała posłużyć jako okazja do spotkania grup parlamentarnych z Polski, Czech i Niemiec. Zaproszono partie i polityków z regionów przygranicznych: Dolnego Śląska, Północnych Czech i Saksonii w celu omówienia i poszukiwania wspólnej płaszczyzny w odniesieniu do problematycznych kwestii przygranicznych.

Spotkanie miało przyczynić się do zacieśnienia współpracy między postępowymi parlamentarnymi i pozaparlamentarnymi siłami politycznymi. Była to pierwsza konferencja, na której spotkały się partie RAZEM, Zieloni (Dolny Śląsk), Změna pro Liberecký kraj, KSČM (Północne Czechy) i Die Linke (Saksonia). Konferencja została poświęcona przede wszystkim ochronie środowiska, polityce transportowej i bezpieczeństwa oraz polityce równości płci.

Tematy konferencji zostały ustalone przez uczestników z wyprzedzeniem i były omawiane w dwóch różnych formatach. Podczas tłumaczonych symultanicznie spotkań panelowych dyskutowano o konkretnych kwestiach transgranicznych. Na początku przedstawiciele i przedstawicielki poszczególnych regionów zaprezentowali swoje opinie i stanowiska. Następnie podczas moderowanej dyskusji uczestnicy próbowali wspólnie zidentyfikować problemy transgraniczne. Równolegle odbywały się warsztaty po angielsku na temat specyficznych problemów regionalnych. Była to platforma wymiany informacji, a także inspiracja dla pracy politycznej poszczególnych sił.

W konferencji wzięło udział 48 uczestników, których na wstępie przywitani: Jan Korytář (Změna), Maciej Jabłoński (RAZEM) i Jerzy Niczyoruk (Zieloni). Podkreślali, jak istotne jest nawiązanie współpracy przez ugrupowania postępowe i lewicowe, zwłaszcza teraz, kiedy w Europie coraz częściej zaczyna dochodzić do głosu skrajna prawica. Wyrazili życzenie, by niniejsza konferencja międzynarodowa stała się okazją do wymiany doświadczeń i przyczyniła się do zacieśnienia kontaktów między postępowymi ugrupowaniami.

Obecnie, wskutek ogromnych nacisków z prawej strony politycznego spektrum praktycznie we wszystkich europejskich krajach, Unia Europejska stoi przed wielkimi wyzwaniem, którym pomyślnie stawić czoła może jedynie silna lewica, która będzie regularnie spotykać się, podejmując strategiczne decyzje i

działania. Europa socjalna może istnieć jedynie wówczas, gdy Merkel, Schäuble i Juncker zostaną zmuszeni do zmiany kursu swojej neoliberalnej polityki cięć socjalnych, polityki wywołującej kryzys euro i planów wprowadzenia w życie umowy TTIP i CETA. Konieczne są zmiany, które zahamują wzrost nierówności społecznych, pogłębiających się wskutek dotychczasowych działań. Celem pozostaje nadal wspólna praca na rzecz budowania Europy socjalnej!

**Rico Gebhardt**

*przewodniczący frakcji poselskiej*

**Anja Klotzbücher**

*rzecznik ds. polityki europejskiej*

# **„Przyszłość publicznego transportu zbiorowego w regionie czesko-polsko-saksońskiego trójstyku”**

## **Sytuacja w Saksonii**

Pierwsza prezentacja została poświęcona przyszłości transportu w regionie trójstyku. Przygotował ją Marco Böhme, członek landtagu Saksonii, rzecznik frakcji Die Linke ds. ochrony klimatu, energetyki i mobilności. Ze względu na jego chorobę, referat przedstawił Eric Friedrich.

Prezentacja rozpoczęła się od omówienia struktury transportu publicznego w Saksonii. Dzieli się on na pięć organizacji transportowych i pięć organizacji specjalistycznych. Organizacje specjalistyczne zarządzają ogólnie transportem publicznym, opracowują rozkłady jazdy, zarządzają środkami transportu. Z kolei organizacje transportowe są odpowiedzialne za taryfy. W Saksonii publiczny transport kolejowy jest w 70 procentach finansowany przez państwo, w pozostałych przypadkach, np. w przypadku transportu publicznego w miastach, dofinansowanie ze strony państwa wynosi zaledwie 30 procent. Ta gigantyczna różnica w kosztach wynika z opłat za trasowanie czy za stacje.

Patrząc na saksońską sieć transportową widać, że skupia się ona przede wszystkim w dużych miastach. W regionach przygranicznych poziom dofinansowania jest raczej niski, a w najbliższych dekadach niewykluczone, że ekologiczne i przyjazne dla użytkowników przejazdy kolejowe zostaną zastąpione przez transport autobusowy. Nieliczne graniczne przejścia kolejowe po niemieckiej stronie z trudem mogą konkurować ze zmotoryzowanym transportem indywidualnym.

W związkowym planie transportowym Saksonii kilka lat temu stwierdzono, że od otwarcia krajowych rynków pracy dla obywateli UE od 2011 roku wzrasta zapotrzebowanie na mobilność zarówno w przewozach związanych z pracą, jak i rekreacyjnych. Aby rozwiązać problem buduje się kolejne drogi i autostrady, tymczasem oferta transportu publicznego pozostaje ograniczona. Urzędy zaślaniają się niskim popytem (jednak według związkowego planu transportowego to nieprawda) i rezygnują z inwestowania w transgraniczną sieć transportu publicznego. Korzyści z tego błędnego koła płyną przede wszystkim dla samochodowego transportu osobowego, który zyskuje na atrakcyjności.

## **Sytuacja na Dolnym Śląsku**

Kolejną prezentację pt. „Przyszłość transportu publicznego w regionie trójstyku” przedstawił dr Konrad Rychlewski z polskiej partii RAZEM. Na Dolnym Śląsku sytuacja wygląda podobnie, jak w Saksonii. Nie ma tu praktycznie żadnego wsparcia dla osobowego transportu kolejowego, ponadto w ostatnich latach zlikwidowano około dwudziestu procent linii kolejowych. Jednocześnie rozbudowuje się sieć drógową o kolejne ponad 3 tys. kilometrów. Liczba samochodów zarejestrowanych w Polsce wzrosła z 4,8 miliona w 1989 roku do 18–20 milionów w 2016 roku. Rząd, zdaniem Rychlewskiego, planuje nadal wspierać transport samochodowy. Do 2030 roku na planowanych 4 tys. wyremontowanych kilometrów dróg przypadnie zaledwie 100 km wyremontowanych linii kolejowych. RAZEM domaga się poprawy stanu polskiej sieci kolejowej. Chodzi przede wszystkim o pociągi, które nadal nie stanowią atrakcyjnej alternatywy dla samochodów osobowych. Ponadto partia domaga się obniżenia ceny ekologicznego transportu publicznego. RAZEM podejmuje starania, aby operatorzy transportu kolejowego musieli płacić wyłącznie za realne koszty korzystania z torów. Obecnie operatorzy płacą wszystkie koszty, bez względu na to, które tory są wykorzystywane.

## **Sytuacja w Północnych Czechach**

Jako ostatni wystąpili przedstawiciele Północnych Czech, Jan Zeman i Miroslav Hudec. Zdaniem Zemana, czeskim priorytetem jest niestety budowa autostrad oraz transport powietrzny i wodny. Dopiero w ciągu ostatniej dekady podjęto modernizację i remont torów kolejowych, które stopniowo zaczynają nabierać na wadze. Istotnym problemem w Północnych Czechach jest planowanie inwestycji. Tu ważniejsza okazuje się nie tyle ich użyteczność, co interesy lobbystów.

Następnie Miroslav Hudec stwierdził, że czeskie drogi nie zostały zaprojektowane dla obecnej liczby samochodów. Przeniesienie transportu na tory kolejowe pozwoliłoby zaoszczędzić miliardy na remontach dróg. Dlatego trzeba zacząć zwiększać atrakcyjność przewozów kolejowych. Główny problem to szybkość połączeń. Jeżeli podróż samochodem osobowym trwa godzinę, korzystając z transportu publicznego należy się liczyć z tym, że potrwa półtorej. Jeszcze dłużej trwa podróż w przypadku połączeń z przesiadkami. Dlatego by zaoszczędzić na czasie wiele osób zamiast pociągu wybiera samochód. Z tym wiąże się jeszcze jeden problem transportu publicznego. Cena przejazdu jest widoczna od razu w momencie kupna biletu, natomiast koszty jazdy samochodem są niewidoczne w

przypadku pojedynczej podróży. I to właśnie m.in. dlatego obecnie, inaczej niż kiedyś, pociągi często jeżdżą puste.

## **Dyskusja**

Uczestnicy dyskusji zgodnie stwierdzili, że wszystkie trzy regiony borykają się z podobnymi problemami. Konieczne są duże inwestycje. Ze wszystkich stron zabrzmiały postulaty domagające się zorganizowania bezpłatnego lokalnego transportu publicznego. W Czechach w kilku mniejszych miastach działa bezpłatny transport publiczny, jednak nadal priorytetem jest wsparcie rozwoju transportu drogowego. W Polsce prawo do bezpłatnych przejazdów środkami zbiorowego transportu publicznego przysługuje seniorom powyżej 60 roku życia i dzieciom do lat sześciu. Obecnie w przychylniej atmosferze toczy się również dyskusja na temat bezpłatnego korzystania z transportu publicznego przez studentów. Jednak sama koncepcja bezpłatnego transportu publicznego spotyka się raczej ze sceptycyzmem. Istnieją obawy, że mogłoby to prowadzić do obniżenia jakości przejazdów. Bowiem to właśnie wysoka jakość jest szczególnie istotna w konkurencji z osobowym transportem samochodowym. W Niemczech dotyczy to przede wszystkim obszarów wiejskich, gdzie konieczne jest wsparcie transportu publicznego dla uczniów i innych grup społecznych. Oczywiście trudno wyobrazić sobie powszechny bezpłatny transport publiczny na wsi. Die Linke dyskutuje na temat koncepcji bezpłatnego transportu publicznego w regionach miejskich (na przykład w Lipsku).

W rozmowach o cenach transportu stwierdzono ponadto, że co prawda istnieją korzystne oferty biletów grupowych na czesko-polsko-saksońskim trójstyku, jednak brakuje niedrogich biletów na pojedyncze przejazdy, co podnosiłoby atrakcyjność lokalnego transportu. Lokalny transport publiczny we wspólnej Europie powinien być również projektem ogólnoeuropejskim. Na przykład jakość, a także ulgowe bilety mogłyby być zagwarantowane również dla połączeń transgranicznych. Pierwszym krokiem w tym kierunku mogłyby być wspólne strefy taryfowe, a co za tym idzie – wspólny bilet ważny na trójstyku czesko-polsko-saksońskim.

## **„Jazy na Łabie – za i przeciw”**

### **Sytuacja w Saksonii**

Drugi panel rozpoczął się od referatu dr Jany Pinki (członkini landtagu Saksonii, rzeczniczka ds. polityki transportowej i gospodarowania zasobami z frakcji Die Linke). Najpierw przedstawiła szczegóły techniczne planowanych jazów i przewidywane koszty inwestycji. Następnie przypominała, że rozwój żeglugi po Łabie między Czechami i Niemcami podlega zawartej w 2006 roku umowie o stosowaniu transportu rzeczno-żeglownego. Poziom żeglugi rzecznej na Łabie spada. Wynika to z faktu, że nie jest możliwe nawiązanie regularnych połączeń wodnych z powodu poważnych wahań poziomu wody latem. Zdaniem ekspertów, w kolejnych latach średni poziom wody w Łabie będzie nadal spadać. Już od dawna umożliwiającą spławność rzeki głębokość 1,6 metra (od Drezna w dół Łaby) i 1,5 metra (przed Dreznem) nie jest osiągalna przez cały rok, kiedy Łaba nie jest pokryta lodem. Ponadto Łaba ma niskie odpływy wód i ruchome koryto rzeki. Nie ma zatem pewności, że problem uda się rozwiązać przez wybudowanie nowych jazów. Będzie to natomiast oznaczać ingerencję w naturalny krajobraz czesko-saksońskiej Szwajcarii i zagrożenie dla zabytku UNESCO, piaskowców Doliny Łaby. Istnieje także ryzyko zachwiania bioróżnorodności w Łabie, bowiem wraz z wybudowaniem jazów zaczną spadać szanse różnych gatunków na przeżycie.

### **Sytuacja w Północnych Czechach**

Kolejnym prelegentem był Lukáš Pařízek (KSČM) i dr Jan Bukovský z Administracji Czeskich Szlaków Wodnych (Správa českých vodních cest). Pařízek podkreślił, że Łaba stanowi ważny szlak handlowy dla Czech i jej potencjał jako szlaku gospodarczego powinien być w pełni wykorzystywany, co na razie nie ma miejsca. Ze względu na wahania stanu wód Łaba jest spławna najwyżej przez 269 dni w roku. Ponadto Łaba przepływa w niektórych odcinkach przez masywne regiony skalne. Uniemożliwia to pogłębianie rzeki i budowę jazów w tych miejscach. Co prawda nawet Pařízek przyznaje, że jazy na Łabie spowodują poważne problemy ekologiczne, np. wypłoszą bobry łabskie (duża populacja bobrów, które nie budują żeremi), jednak Łaba jako szlak handlowy jest bardzo potrzebna. Pařízek proponuje model „bypass” jako alternatywę do planowanych jazów. Jego zdaniem rozwiązaniem byłoby poprowadzenie wzdłuż Łaby drugiego kanału ze służą, który umożliwiłyby ominięcie wąskich lub płytkich miejsc. Dwa



takie „objazdy” mogłyby przynieść efekt podobny do jazów. Wariant ten jest nie tylko bardziej przyjazny dla środowiska, ale również tańszy. Koszt takiej inwestycji szacuje się na około trzy miliardy euro, a więc mniej niż w przypadku jazów, które będą kosztować około dziesięciu miliardów euro.

Dr Bukovský wyjaśnił na początku, czym kierowano się w planowaniu budowy jazów. Najistotniejszym celem było utrzymanie Łaby jako szlaku rzecznego. Szlaki wodne to bezpieczna (niska wypadkowość) i tania metoda przewozów towarowych, w znaczny sposób odciążająca sieć drogową. Jeden statek towarowy może zastąpić 32–42 ciężarówki, dlatego stanowi mniejsze obciążenie dla środowiska niż transport drogowy. Ponadto zachowanie połączeń rzecznych jest konieczne w celu dalszego wzmocnienia gospodarki wewnętrznej kraju. Jazy przyniosą korzyści nie tylko Czechom, ale również Saksonii. Jazy i zapory pozwoliłyby na wyrównanie stanu wód w Łabie również po stronie saksońskiej. Jedną z alternatyw dla jazów stanowiły wypróbowane wcześniej statki z niskim zanurzeniem, które okazały się jednak mało ekonomicznym rozwiązaniem. Dr Bukovský nie dostrzega żadnych problemów ekologicznych. Zachowanie gatunków ryb zapewnią przepławki, zostaną również zastosowane inne rozwiązania kompensujące i rekultywacyjne.

## **Dyskusja**

Dyskusja rozpoczęła się od tematu szlaków wodnych. Zamiast szlaków wodnych należy skupić się przede wszystkim na budowie kolei, co pozwoliłyby stworzyć więcej szlaków transportowych. Transport rzeczny, którego znaczenie w Europie Zachodniej wzrasta, nie może zastąpić brakującej przepustowości linii kolejowych. Przeniesienie transportu na drogi z wykorzystaniem ciężarówek jest niedopuszczalne z przyczyn środowiskowych, a także ze względu na zwiększający się hałas, utrudniający życie mieszkańcom. Jeżeli chodzi o gospodarność, kwestie społeczne i ekologiczne należy zaznaczyć, że w Czechach transport rzeczny stanowi zaledwie jeden procent wszystkich przewozów. Gigantyczne ingerencje w czeski krajobraz raczej trudno uzasadnić koniecznością gospodarczą. Polska strona ma podobne doświadczenia ze szlakami wodnymi na Odrze. Tu również w ocenie ekonomicznego wykorzystania Odry główne znaczenie ma gospodarka. Ostatecznie większość zgodziła się, że lewica preferuje transport kolejowy.

# **„Energia wiatrowa w Saksonii jako alternatywne źródło energii” i „Problemy ze smogiem w obszarach miejskich”**

## **Sytuacja w Saksonii**

Björn Reichel (współpracownik Anji Klotzbücher, reprezentującej Marco Böhmege) przybliżył temat rozwoju energii wiatrowej z udziałem samorządów lokalnych i obywateli. Mówił o celach i rozwiązaniach mających wzmocnić odnawialne źródła energii w Saksonii, przede wszystkim pod kątem energii wiatrowej. Należy zabiegać o zdecentralizowaną zmianę energetyki z demokratycznym zaangażowaniem oddolnym, tak aby energia była dostarczana w 100 procentach z odnawialnych źródeł, przede wszystkim zaś z elektrowni wiatrowych. Podstawę stanowi tu ustawa o odnawialnych źródłach energii, która weszła w życie w 2000 roku. W 2015 roku producenci energii odnawialnej pokrywali około 30 procent krajowego zapotrzebowania na energię, przy czym energia wiatrowa stanowiła 12 procent. W 2016 roku rząd federalny zainicjował zmiany w ustawie o odnawialnych źródłach energii. Zdaniem Reichela nowelizacja hamuje rozwój elektrowni wiatrowych, bowiem mało kto może sobie pozwolić na ich budowę. Przede wszystkim drobnu operatorzy w warunkach niepewności finansowej nie są w stanie dalej się rozwijać ani inwestować. Ustawa o odnawialnych źródłach energii doprowadzi do ogólnego zwolnienia tempa budowy odnawialnych źródeł energii i ułatwi ekspansję dużych firm w tej branży. Jednocześnie osłabi demokrację uczestniczącą wśród obywateli.

Rozwiązania legislacyjne rządu federalnego to niepokojący sygnał dla rozwoju OZE, jednak państwowa polityka energetyczna w Saksonii jest jeszcze gorsza. Rząd związkowy jest przede wszystkim zainteresowany wydobywaniem węgla. Co prawda na horyzoncie widać już schyłek paliw kopalnych w energetyce, a porozumienie klimatyczne z Paryża zakłada koniec konwencjonalnej energetyki do 2050 roku, jednak rząd związkowy Saksonii nadal nalega na wydobywanie węgla w Łużycach i pobliskich regionach. Dlatego w Saksonii jesteśmy świadkami stagnacji rozwoju odnawialnych źródeł energii. Zaledwie 20 procent saksońskiego zapotrzebowania na energię pokrywają źródła odnawialne, a w 2015 roku zainstalowano jedynie 30 elektrowni wiatrowych. Saksonia plasuje się pod tym względem poniżej federalnej średniej. Rząd związkowy nie ma w tym obszarze żadnych celów i znacznie ogranicza rozwój energii wiatrowej w regionalnych procesach planowania. Strach przed negatywnym wpływem

na środowisko naturalne i zdrowie mieszkańców wywołuje lokalne protesty przeciwko budowie nowych elektrowni wiatrowych. Rząd związkowy wykorzystuje te protesty, by uzasadnić swój opór wobec tego rodzaju energii.

Die Linke opowiada się za przejściem na odnawialne źródła energii, m.in. ze względu na tworzenie nowych miejsc pracy w branży energii odnawialnej. Zmiana procesów energetycznych to również wyzwanie społeczne. Demokratyczne uczestnictwo w procesie przechodzenia na odnawialne źródła energii pozwoli zwiększyć poparcie dla nich wśród obywateli. Należy mówić o krytycznej sytuacji, zwracać uwagę na czekające nas zmiany klimatu, środowiska naturalnego i gospodarki. Wiąże się to również z zaangażowaniem w cały proces mieszkańców. Zgodę na budowę elektrowni wiatrowych mieszkańców można uzyskać wyłącznie wtedy, gdy będą mieć możliwość współdecydowania i dyskusowania o proponowanych rozwiązaniach. Ponadto mieszkańcy powinni również czerpać korzyści finansowe z tych elektrowni.

Dlatego frakcja Die Linke skierowała do landtagu Saksonii projekt ustawy o udziale mieszkańców i samorządów w budowie elektrowni wiatrowych. Zgodnie z projektem inwestorzy będą musieli zaproponować mieszkańcom i samorządowi udział w zysku z elektrowni wiatrowych. Dzięki temu ludzie mogliby czerpać zyski z energii wiatrowej w miejscu zamieszkania. Generalnie nie istnieje zbyt wiele możliwości, jak wspierać produkcję energii odnawialnej na poziomie landów, ponieważ stopień rozwoju tej energetyki jest ograniczony przez wspomnianą decyzję rządu federalnego. Rząd związkowy może jednak wspierać innowacje energetyczne na poziomie lokalnym, np. przez samowystarczalność lub może wprowadzać rozwiązania zmierzające do promowania poparcia dla przejścia na odnawialne źródła energii. Zabiega o to frakcja Die Linke.

## **Sytuacja na Dolnym Śląsku**

Oś tematyczną prezentacji Joanny Lebedzińskiej (polska Partia Zieloni) pt. „Wykorzystanie węgla i smog na Dolnym Śląsku oraz wpływ na kraje sąsiadujące” stanowiły problemy ze smogiem w regionie Wrocławia. W celu poglądowego zaprezentowania problemu skorzystała ze źródła [www.windytv.com](http://www.windytv.com). Emisja CO<sub>2</sub> w tym regionie to efekt obecnego wykorzystania węgla brunatnego. Smog we Wrocławiu pochodzi również z silników spalinowych stosowanych w transporcie miejskim. Lebedzińska wspomniała o związanych z tym negatywnymi skutkami zdrowotnymi dla mieszkańców, takimi jak narastająca liczba chorób nowotworowych. Wiele zgonów w południowej Polsce wynika z zanieczyszczenia

atmosfery. Niedawno w Krakowie, po raz pierwszy w historii miasta, ogłoszono alarm smogowy, a urzędy umożliwiły kierowcom samochodów osobowych bezpłatne korzystanie z transportu publicznego. Był to pierwszy taki przypadek w całej Polsce. Co prawda zapoczątkowano europejski program wycofywania piecyków węglowych, jednak nadal nie jest on wystarczająco rozpowszechniany. Co więcej, w Polsce nie istnieją normy dla piecyków, przez co standardy ekologiczne nie prowadzą do ograniczenia stopnia emisji substancji szkodliwych. Gospodarstwa domowe w 70 procentach przypadków pozyskują ciepło z węgla, a zaledwie w 13,5 procentach przypadków – z gazu.

Pierwsze inicjatywy administracyjne zrodziły się w Krakowie, gdzie podjęto decyzję o ograniczeniu liczby pieców węglowych do 2020 roku. Jednak konieczne jest stworzenie systemu zachęt (np. finansowych). Nawet nowe budownictwo nie gwarantuje obniżania liczby piecyków węglowych. Monopolisci działający w branży ciepłownictwa gazowego lub gazociągów uniemożliwiają ich powszechne wprowadzanie.

Dotychczasowy program transformacji piecyków węglowych, projekt Kafka, ma zostać zamknięty. Nigdy nie dotarł do powszechnej świadomości, dlatego rząd uznał go za nieefektywny. Związane z nim fundusze unijne nie były wykorzystywane przez rząd.

W miejskich domach mieszkalnych trudno znaleźć wspólną platformę przyjazną dla środowiska naturalnego. Może to wynikać z faktu, że niektóre mieszkania są prywatne, inne komunalne, a cały dom musi zawrzeć wspólną umowę na dostawę energii.

Maciej Słobodzian (Razem) mówił na temat „Niewykorzystanie prądu/energii z powodu braku kompatybilności między lokalnymi sieciami energetycznymi.” Czechi mają również program wsparcia odchodzenia od ogrzewania na węgiel. Kraj może czerpać korzyści z energii elektrycznej produkowanej w Niemczech i przesyłanej do Austrii. Wymaga to jednak zmiany prawa na odpowiednim poziomie oraz przebudowy sieci energetycznej.

# „Możliwości transgranicznej solidarnej walki z przestępczością narkotykową”

## Sytuacja w Saksonii

Trzeci panel rozpoczął Enrico Stange (członek saksońskiego landtagu, rzecznik frakcji Die Linke ds. bezpieczeństwa). Referat dr Ivana Langerera z Liberca został niestety na krótko przed konferencją odwołany.

Stange rozpoczął swój wykład od określenia definicji „przestępczości transgranicznej” i „przestępczości narkotykowej”. Zgodnie z konwencją ONZ [z Palermo] (art. 3 ust. 2) przestępstwo posiada charakter międzynarodowy, jeżeli:

- a) zostało popełnione w więcej niż jednym państwie;
- b) zostało popełnione w jednym państwie, lecz istotna część przygotowań do niego, planowania, kierowania lub kontroli nad nim odbywała się w innym państwie;
- c) zostało popełnione w jednym państwie, lecz była w nie zaangażowana zorganizowana grupa przestępcza prowadząca działalność przestępczą w więcej niż jednym państwie; lub
- d) zostało popełnione w jednym państwie, lecz powoduje istotne skutki w innym państwie.

Do zorganizowanej przestępczości międzynarodowej przyczynia się gwałtowny rozwój cyberprzestępczości, istotnie zwiększający przestrzeń i obszary deliktowe.

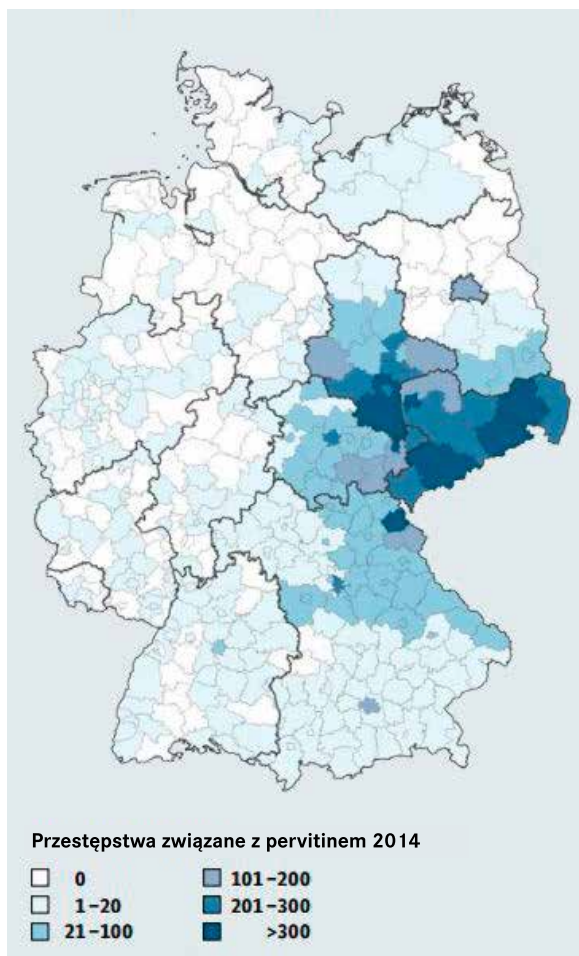
Według definicji Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii „przestępczość narkotykowa” obejmuje cztery kategorie przestępstw:

- przestępstwa psychofarmakologiczne (przestępstwa popełnione pod wpływem substancji psychoaktywnych w wyniku intensywnego bądź długotrwałego używania);
- przestępstwa ekonomiczno-kompulsywne (przestępstwa w celu zdobycia pieniędzy lub narkotyków w celu kontynuowania używania);
- przestępstwa systemowe (przestępstwa popełnione w ramach istniejących rynków narkotykowych w zakresie podaży, dystrybucji i używania narkotyków);
- przestępstwa przeciw ustawie (przestępstwa polegające na łamaniu ustawy antynarkotykowej oraz innych ustawy (np. posiadanie narkotyków bez ich używania).

Przestępczość narkotykowa ma szerokie spektrum, od produkcji i sprzedaży przez używanie, pozyskiwanie czy posiadanie.

Następnie Stange omówił przestępczość międzynarodową między Czechami i Niemcami. Przestępstwa związane z narkotykiem pervitin (metamfetamina) w 2014 roku miały miejsce przede wszystkim w regionie przygranicznym.

### Rozkład geograficzny przestępstw związanych z pervitinem (2014)



Źródło: BKA Bundeslage-  
bild Rauschgift 2014

W walce z przestępczością narkotykową istotne jest to, że chodzi o przestępstwa wymagające aktywnego wykrywania (tzw. delikty kontrolowane). Mniej śledztw oznacza mniej wykrytych przestępstw. Sporadyczne kontrole graniczne na dużą skalę zdaniem Stangego nie są w stanie zastąpić regularnych patroli, których szeregi ze względu na zwolnienia na policji zostały mocno ograniczone.

Na pytanie, czy rozwiązaniem sytuacji mogłoby być wprowadzenie kontroli granicznych i koniec strefy Schengen, Stange odpowiada jednoznacznie: nie. Jego zdaniem przestępcy będą potrafili skutecznie omijać takie kontrole. Bardziej efektywne byłyby celowane, oparte na doświadczeniu, regularne kontrole prowadzone przez policję, a także zacieśnianie współpracy transgranicznej przez policję w formie wspólnych patroli i kursów językowych. W 2015 roku odbyło się w sumie 246 wspólnych patroli czesko-niemieckich, w pierwszej połowie 2013 roku – 103. W latach 2013-2015 72 saksońskich policjantów wzięło udział w kursie języka polskiego, 26 – języka czeskiego.

Stange stwierdził również, iż konieczny jest większy nacisk na walkę policji kryminalnej z przestępczością zorganizowaną, a nie ściganie drobnych ulicznych dilerów. Do tego potrzebne jest jednak wzmocnienie pozycji związkowego urzędu kryminalnego. W 2006 roku pracowały w nim 54 osoby zajmujące się przestępczością zorganizowaną, w 2014 roku było ich o dziesięć mniej.

W 2012 roku prowadzono śledztwo w dwudziestu sprawach, w 2013 roku – w 23, w 2014 roku – w osiemnastu. Według zaleceń rządowej komisji specjalnej ds. kadr policyjnych nad każdą sprawą powinno pracować co najmniej pięć osób. Oznacza to, że w 2014 roku na policji powinno było pracować 90 osób, a nie tylko 44 pracowników.

Jako jeden z przykładów braku koncepcji w podejmowanych działaniach Stange wskazał wyniki szczegółowej kontroli na terenie Lipska 16.10.2012 roku. Źródła potwierdzają, że nie przyniosła ona żadnych zasadniczych sukcesów. Zatrzymano przede wszystkim drobnych dilerów i narkomanów.

liczba	Przestępstwo			
21	Nielegalne posiadanie narkotyków			
	konopie	pervitin (metamfetamina)	speed	marihuana
	niewielka ilość	niewielka ilość	niewielka ilość	niewielka ilość
3	nielegalne posiadanie broni			
3	kradzież			
1	znieważenie			
1	niedopełnienie obowiązku ubezpieczenia			

Źródło:  
Drs 6/275

Represja powinna być rozumiana wyłącznie jako jeden z elementów walki z przestępczością narkotykową. Równie ważna jest profilaktyka, terapia, doradztwo i pomoc lekarska. Profilaktyka narkotykowa to nie tylko zadanie dla policji. Powinna być realizowana przede wszystkim w szkołach. Policji brakuje kadr, sytuacja w tym zakresie stagnuje.

Zdaniem Stangego konieczna jest współpraca transgraniczna. Konieczny jest rozwój przedsięwzięć transgranicznych w odniesieniu do profilaktyki społecznej i współpracy.



# **„Handel ludźmi i przymusowa prostytucja w regionie czesko-saksońsko-polskiego trójstyku”**

## **Sytuacja w Saksonii**

Panel odbył się w języku angielskim i rozpoczął go poseł Enrico Stange, rzecznik frakcji Die Linke ds. bezpieczeństwa od retorycznego pytania: Dlaczego problemy handlu ludźmi i przymusowej prostytucji są szczególnie istotne z perspektywy transgranicznej? Odpowiedź: W ramach integracji europejskiej i wskutek wejścia Polski i Czech do strefy Schengen znacznie wzrosły możliwości swobodnego przepływu towarów i osób. Tysiące ludzi ubiegają się o azyl, jednak jednocześnie nastąpił znaczny wzrost liczby ludzi codziennie przekraczających granice w ramach Unii Europejskiej. Stąd dramatyczny wzrost handlu ludźmi. Istnieje wyraźna korelacja między imigracją a handlem ludźmi. Znane są na przykład przypadki wykorzystywania seksualnego podróżujących samodzielnie kobiet i dziewcząt.

Również zagrożenie terrorystyczne związane z uchodźcami i przemycanymi osobami zmieniło sytuację jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i subiektywne postrzeganie bezpieczeństwa w krajach unijnych. Unia Europejska próbuje reagować tworząc nowe polityczne i prawne koncepcje, np. program bezpieczeństwa czy też plan migracyjny, przedstawiony na początku 2015 roku. Obie inicjatywy zakładają dalsze wzmocnienie „twierdzy Europa”. Na owej fali niepewności unoszą się ruchy konserwatywne i skrajnie prawicowe. Konieczne jest zatem zaproponowanie alternatywnego, bardziej kompleksowego, ludzkiego, solidarnego, bardziej integrującego podejścia do walki z tymi zjawiskami.

## **Część 1: Złożony charakter zjawiska handlu ludźmi**

W pierwszej części Stange podzielił się swoimi spostrzeżeniami na temat głównych form handlu ludźmi, jego powiązań z przestępczością zorganizowaną, aspektów transgranicznych i ich wpływu na politykę bezpieczeństwa i pracę organów bezpieczeństwa i sądownictwa. W swojej prezentacji skupił się przede wszystkim na Saksonii, zaś kwestie transgraniczne poruszył głównie oceniając dyskusję ekspertów podczas spotkania europejskich kryminologów European Society of Criminology we wrześniu 2016 roku w Münster. Dyskutowano tam na temat ważnych trendów rozwojowych w poważnej przestępczości, które daje się zauważyć w Saksonii, oraz o sposobach ich zwalczania.

Należy pamiętać, że podstawowe formy handlu ludźmi współistnieją z nielegalnym przemytem uchodźców, prostytutką i wykorzystywaniem seksualnym dzieci. Często wiążą się również z przestępczym zmuszaniem do popełniania kradzieży, włamań, kradzieży kieszonkowych, do zawierania przymusowych małżeństw, pracy na czarno, handlu narkotykami czy przemytu terrorystów. Nie można zapominać o innych zjawiskach, które są co prawda pobieżnie znane opinii publicznej, ale niewiele konkretnego wiadomo o ich zasięgu. W jednym niedawno opublikowanym polskim badaniu okazało się, że jeden-dwa procent ankietowanych przyznało, że oni sami lub ktoś z ich najbliższego otoczenia stał się ofiarą handlu organami. Znane są również przypadki donaszania ciąży za pieniądze (surogatki), sprzedaży zapłodnionych ludzkich komórek jajowych lub nielegalnej adopcji dzieci. Handel ludźmi stanowi nielegalną metodę generowania zysku przez sprzedaż ludzi i organów ludzkich.

Widać tu wyraźnie związek z przestępczością zorganizowaną i jej innymi formami, które odgrywają się w przestępczych sieciach transgranicznych. Handel ludźmi wiąże się również z handlem lekką bronią lub narkotykami czy dopalaczami. Owe sieci przestępcze handlują zatem narkotykami, piorą brudne pieniądze i prowadzą działalność cyberprzestępczą. Grupy przestępcze wykorzystują przede wszystkim internet (darknet, bitcoin itp.) do komunikacji i organizacji przestępczych transakcji, coraz częściej właśnie w otoczeniu międzynarodowym. W przyszłości to właśnie szczególnie rola przestępczości internetowej (marketing internetowy, sieci społecznościowe) w kontekście handlu ludźmi będzie coraz istotniejsza, a zarazem stanie się dużym wyzwaniem dla prowadzących międzynarodowe śledztwa.

Kolejny problem to powiązanie handlu ludźmi z korupcją, bowiem na dłuższą metę nie da się prowadzić tego typu działalności bez kontaktów z legalnymi strukturami społecznymi. W ramach śledztwa w sprawie tzw. „Saksońskiego Błota” (organizowanie prostytutki nieletnich w Lipsku w 1993 roku, w którą prawdopodobnie byli zamieszani również wysocy przedstawiciele organów państwowych – przyp. tłum.) wykryto cały szereg powiązań w tym landzie. Co więcej, uchodźcy często wykorzystywani są do przemytu narkotyków, co pociąga za sobą ich penalizację.

W związku z transgranicznym charakterem handlu ludźmi między Polską Czechami i Saksonią Stange stwierdził, że sięga tu strefa tranzytowa nielegalnego handlu i przemytu z Europy Południowej i innych krajów, aż po Afganistan. Dlatego konieczne jest transgraniczne podejście do handlu ludźmi i związanych z tym poważnych form przestępczości. Spoglądając na aktualną sytuację (którą

możemy zaprezentować wyłącznie w formie uproszczonej), możemy odnieść się do niej z różnych perspektyw, oceniając decyzje polityczne zmierzające do kontroli przestępczości, rozwiązania legislacyjne, stosowanie prawa przez organy policji, bezpieczeństwa i sądownicze, a także debatę publiczną (media). Przypomnijmy jednak, że w Planie 2030 ONZ [Cele Zrównoważonego Rozwoju/ Sustainable Development Goals 2030 (SDGs)] jako jeden ze wskaźników służących do określenia poziomu stopnia rozwoju danego kraju wskazano zwalczanie handlu ludźmi. Plany prawodawcze UE na 2017 roku (por. coroczny plan Komisji Europejskiej) skupiają się głównie na wzmacnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego krajów członkowskich, a w związku z tym na zwalczaniu handlu ludźmi, zaś w koncepcji wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa kładzie się nacisk raczej na praktykę restrykcyjną opartą na koncepcji tzw. twierdzy Europa. Narodowe i regionalne parlamenty kompetentne do przyjmowania ustaw mogą w ramach udziału w unijnym procesie legislacyjnym próbować sprzeciwić się takim zmianom, proponując alternatywne rozwiązania.

Należy jednak uświadomić sobie, że na poziomie regionalnym nie zawsze istnieje szczegółowa wiedza na temat handlu ludźmi i jego zwalczania. Dlatego szczególnie istotna jest dalsza działalność oświatowa w urzędach bezpieczeństwa i organach sądowniczych. Niewiele jest np. informacji na temat zakresu i struktury handlu ludźmi w przygranicznych regionach Saksonii, Polski i Czech. Przydałyby się tutaj badania kryminologiczne. Nawet jeżeli struktury przestępczości zorganizowanej i mafii nie są widoczne, nie powinniśmy ich lekceważyć. Są sygnały, że czasem brakuje woli politycznej, by podjąć zdecydowaną walkę z handlem ludźmi, odślaniając potencjalne powiązania ze strukturami korupcyjnymi w gospodarce i administracji publicznej. Warto również zastanowić się, na ile opinia publiczna i media poświęcają uwagę problematyce handlu ludźmi i międzynarodowej przestępczości zorganizowanej. Zdaniem Stangego to niedopuszczalne, by traktować istnienie ciężkich gróźb przestępczych jako coś „normalnego”, i by opinia publiczna przyzwyczajała się do nich.

Z prezentacji wynikało, że handel ludźmi to nie tylko zjawisko przestępcze. Jednak realnych sukcesów w jego zwalczaniu w rozumieniu strategii zrównoważonego rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych można spodziewać się jedynie przez realizowanie kompleksowych strategii zapobiegania i walki z tym problemem. Tu, jak przyznaje Stange, konieczne będzie strukturalne międzynarodowe powiązanie organów bezpieczeństwa i sądownictwa oraz struktur społeczeństwa obywatelskiego w Czechach, Polsce i w Saksonii. Kolejny ważny temat, nad którym należy się pochylić to ochrona ofiar i zaspokajanie odnośnych przepisów unijnego prawa.

## **Część 2: Sytuacja w Saksonii**

Różne frakcje parlamentarne w saksońskim landtagu próbowały w przeszłości uzyskać informacje od rządu związkowego na temat zakresu i struktury przestępczości zorganizowanej. Jest to warunek, bez którego nie da się podejmować merytorycznych decyzji politycznych dotyczących bezpieczeństwa publicznego i form prewencji i zwalczania handlu ludźmi, przymusowej prostytucji i innych przejawów przestępczości zorganizowanej.

Jednak rząd związkowy najwyraźniej nie potrafi lub nie chce udostępniać satysfakcjonujących danych na temat handlu ludźmi. Np. ze 100 pytań w ramach kwestionariusza na temat prostytucji, skierowanego przez frakcję Związek 90/Zieloni na 38 udzielono odpowiedzi niewyczerpujących lub żadnych. Rząd związkowy nie zna nawet orientacyjnej liczby prostytutek w Saksonii, nie wie, jak się ich liczba zmieniała, nie wie, ile jest domów publicznych, mieszkań i innych miejsc wykorzystywanych do prostytucji.

Stange dodał, że rząd związkowy, jak wynika to z zapytań skierowanych do niego przez Zielonych, nie tylko niewiele wie o prostytucji, ale również nie ma żadnej strategii jej zwalczania. Rząd związkowy przyznał, że w siedmiu głównych obszarach wymienionych w kwestionariuszu nie podejmuje żadnych właściwych działań. Również obecnie rząd związkowy nie planuje przygotowania oferty społecznej ani punktów konsultacyjnych dla prostytutek.

Według oświadczenia rządu związkowego, prostytutki niezające niemieckiego nie mogą korzystać z konsultacji w placówkach medycznych, nie są dostępne również żadne materiały informacyjne w innych językach. Dlatego Stange nie dziwi się, że w Saksonii nie ma ośrodków doradczych, które pomagałyby wychodzić z prostytucji. Uważa on, że przy odrobinie fantazji łatwo można zorientować się, że jeżeli chodzi o prostytucję w żaden sposób nie zapobiega się tu handlowi ludźmi.

## **Część 3: Wnioski**

Stange podsumował wystąpienie postulując cztery podstawowe zadania w tym obszarze. Po pierwsze, alternatywni i lewicowi działacze w regionach przygranicznych powinni dalej współpracować w zakresie omawianych tu kwestii, tak by problematyka handlu ludźmi i przymusowej prostytucji zwróciła uwagę opinii publicznej. Po drugie, potrzebna jest pogłębiona wiedza

i analiza poszczególnych zjawisk. Po trzeciej, należy na podstawie uzyskanej w ten sposób wiedzy, opracować strategię walki z handlem ludźmi. Po czwarte, konieczne jest transgraniczne podejście do istniejącej sieci korupcji i powiązań między urzędami i przestępczością zorganizowaną.

## **Dyskusja**

Uczestnicy dyskusji wymienili się doświadczeniami na temat tego, jak w swoich krajach próbowali uzyskać informacje na ten temat i jakie napotykali w związku z tym problemy. Debatujący stwierdzili, że prostytutka nie jest wszędzie uważana za problem. Np. polski rząd nie interesuje się tym, co stanie się z migrantami przyjeżdżającymi z Ukrainy i innych obszarów zza wschodniej granicy. W rezultacie domy publiczne zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu, co z kolei doprowadziło do wzrostu przestępczości. Uczestnicy dyskusji zgodnie stwierdzili, że potencjalni partnerzy będą w stanie lepiej współpracować, jeżeli będą zacieśniać swoje wzajemne kontakty.

W ogniu krytyki znalazły się polskie organy ścigania, które w zwalczaniu przestępczości narkotykowej lawirują między beztróską a podejściem restrykcyjnym. Jeden z uczestników z Wrocławia spytał, czy liberalizacja czeskiej polityki narkotykowej wpłynęła na sytuację w regionach przygranicznych. W odpowiedzi Stange wyjaśnił, że w Niemczech regiony przygraniczne podlegają co prawda policji federalnej, jednak już dalej od granicy kompetencje posiada policja związkowa, a jemu nie są znane żadne skutki czeskiej polityki liberalizacyjnej. Na pytanie z Czech o to, czego dotyczy debata w zakresie polityki narkotykowej w partii Die Linke, Stange odparł, że jest to kwestia kulturowa: Jak będziemy podchodzić do pojedynczych osób, które chcą kupić narkotyki na użytek własny. Używanie narkotyków jest mocno stygmatyzowane, wiążą się z nim po części również mity, główny kierunek debaty dotyczy jednak depenalizacji używania narkotyków. Kolejne pytanie z Wrocławia dotyczyło pervitinu (crystal, metamfetamina). Stange zwrócił uwagę na utrzymujący się wzrost liczby przyjmujących go osób we wszystkich warstwach społecznych. Szczególny problem wiąże się z ciągle obniżającym się wiekiem pierwszego użycia narkotyków, który obecnie wynosi jedenaście lat. Jest to problem, który narasta. Informacja ta nawiązywała do pytania z Polski: czy istnieją programy informacyjne w mediach i szkołach na temat narkotyków, czy też dzieci uzyskują te informacje od znajomych albo dilerów: według Stangego takie programy co prawda istnieją, jednak borykają się z brakiem środków finansowych.

Streetworkerzy i pracownicy opieki społecznej od lat zarabiają zbyt mało. Konieczna jest tu większa aktywność na poziomie parlamentarnym.

# **„Polityka azylowa i migracyjna oraz problematyka pravicowego populizmu i ekstremizmu”**

## **Sytuacja w Saksonii**

Ostatnia część konferencji rozpoczęła się od referatu na temat azylu i migracji w Niemczech, ze szczególnym uwzględnieniem Saksonii, który wygłosiła Juliane Nagel (członkini saksońskiego landtagu, rzeczniczka frakcji lewicowej ds. polityki uchodźczej i migracyjnej). Najpierw przybliżyła słuchaczom ramy historyczno-prawne zmian prawa migracyjnego. Azyl jako jedno z praw podstawowych został włączony do niemieckiej konstytucji w 1949 roku. W 1982 roku w związku ze wzrostem liczby wniosków o azyl w republice federalnej przyjęto ustawę w sprawie wniosków azylowych, wprowadzającą pewne ograniczenia, np. zakaz pracy lub obowiązek przebywania w konkretnym miejscu. Wskutek wojny w Jugosławii na początku lat dziewięćdziesiątych odnotowano kolejną falę wnioskujących o azyl w Niemczech.

W Hoyerswerdzie w 1991 roku i w Rostock-Lichtenhagen w 1992 roku doszło w związku z tym do najgłośniejszych pogromów. Między innymi wskutek ówczesnej agresji podjęto debatę polityczną o podstawowym prawie do azylu, po czym w 1993 roku Bundestag praktycznie je uchylił. W 2014 roku zliberalizowano prawo azylowe i uchyłono ograniczenia, na przykład obowiązek przebywania w jednym miejscu skrócono do trzech miesięcy. Z drugiej strony kraje, które dotąd uchodziły za niebezpieczne, zostały przeniesione do kategorii państw bezpiecznych, co z kolei pozwoliło na odsyłanie do nich migrantów z Niemiec (np. Bośnia lub Serbia). W związku z rosnącą liczbą wniosków o azyl od 2014 roku znów dochodzi do przejawów agresji w Niemczech, przede wszystkim w Saksonii. Jest to land, w którym neonaziści łączą siły z „zatroskanymi obywatelami”, np. podczas demonstracji PEGIDA lub podczas blokad noclegowni dla azylantów. Ataki rasistowskie w Saksonii uderzają nie tylko w uchodźców, ale również w lewicę, organizacje pozaparlamentarne, posłów i ich biura poselskie.

## **Sytuacja na Dolnym Śląsku**

Krzysztof Jarzab (Zieloni) mówił o skrajnej prawicy, która zyskuje na popularności we Wrocławiu. W ciągu ostatnich 26 lat we Wrocławiu prawica nie rządziła przez zaledwie cztery lata. Stąd duża popularność postaci z prawej strony politycznego spektrum i ich poglądów. W ostatnich latach pojawia się również problem

wzrostu liczby różnych ekstremistycznych aktów przemocy. Za przykład mogą posłużyć duże demonstracje przeciwko komunistom i migrantom, publiczne spalenie żydowskiej kukły przez grupę skrajnych prawicowców, a nawet fizyczne ataki na osoby o odmiennych poglądach i obcokrajowców. Ugrupowania prawicowe miały swój ośrodek przede wszystkim w lokalnym klubie piłkarskim Śląsk Wrocław. Jest to środowisko, w którym przeważają postawy skrajne i które propaguje swą ideologię nienawiści również na stadionach. W jednym z badań w latach 2011-2015 okazało się, że Wrocław jest na trzecim miejscu w całej Polsce pod względem prawicowych ataków. Jest to trend, który pogłębia się z biegiem lat. Zjawiska te wynikają również z tego, że Wrocław i okoliczne miejscowości przez wiele lat przykładały oczy na problemy z grupami skrajnie prawicowymi i przyglądały się ich działalności w milczeniu. Dopiero teraz w mieście rozpoczęła się pierwsza kampania w walce ze skrajną prawicą.

## **Sytuacja w północnych Czechach**

Petr Winter z grupy Libereds zapoznał słuchaczy z problematyką partii prawicowo-populistycznych w regionie. W ostatnich wyborach samorządowych koalicja partii populistycznych Strana přímé demokracie (SPD/Partia Demokracji Bezpośredniej) i Strana práv občanů (SPO/Partia Praw Obywateli) odniosły sukces w dziesięciu regionach, uzyskując miejsca we władzach samorządowych. Wspólnie partie ultrapravicowe zdobyły w regionie Liberca 10 tysięcy głosów, a więc około dziesięć procent. Partia SPD prezentowała w telewizji i na zgromadzeniach publicznych ideologię rasistowską, zgodnie z którą każda migracja jest nielegalna i trzeba jej zabronić. Problemy z rasizmem i antycyganizmem to nic nowego. W trakcie obecnej kadencji antyromskie poglądy głosił np. minister spraw wewnętrznych z partii socjaldemokratycznej ČSSD czy minister finansów z partii ANO. Zdarza się, że przedstawiciele władz samorządowych sami przyczyniają się do rozwoju rasizmu. Nie tak dawno burmistrz Chrastavy, jednego z miast w regionie Liberca, cieszył się ze zwycięstwa Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich, podkreślając jednocześnie swoje rasistowskie poglądy wobec migrantów. Również Petr Černý, kandydat partii Nový směr (Nowy Kierunek) wygłaszał rasistowskie opinie w wyborach samorządowych. Problem rasizmu nie dotyczy tylko prawicy, ale całego spektrum społecznego. Np. reprezentanci partii komunistycznej KSČM przejmują prawicową retorykę skrajnych partii.

I choć są to liczne głosy, to skrajnej prawicy w Czechach brakuje jak na razie osoby silnego przywódcy. Dlatego obecnie istnieje dużo mniejszych grup,



aktywnych również w regionach przygranicznych, wyraźnie powiązanych z niemiecką sceną neonazistowską. Neonaziści w kraju libereckim mają bliskie powiązania za pośrednictwem fanklubów piłkarskich, często są to zawodowi żołnierze czeskiego wojska. Ogólnie jednak neonaziści w kraju libereckim są rozproszeni. Tutejsza scena neonazistowska składa się z szeregu niewielkich, działających niezależnie od siebie grup.

## Odcisk

budka: Styczeń 2017  
wydawca: Fraktion DIE LINKE im Sächsischen Landtag  
V.i.S.d.P.: Marcel Braumann  
obraz okładka: © apinan - Fotolia.com

### **Fraktion DIE LINKE im Sächsischen Landtag**

Bernhard-von-Lindenau-Platz 1, 01067 Dresden  
Telefon: 0351 493-5800, Telefax: 0351 493-5460  
E-Mail: [linksfraktion@slt.sachsen.de](mailto:linksfraktion@slt.sachsen.de), <http://linksfraktion-sachsen.de>

*Niniejsza publikacja ma charakter informacyjny i nie powinno w kampanii wyborczej  
Nie służą do reklamowania stron.*



**DIE LINKE.**

Fraktion im Sächsischen Landtag

[www.linksfraktion-sachsen.de](http://www.linksfraktion-sachsen.de)